

27. stycznia 2012 r. PWSTE w Jarosławiu zorganizowała Obchody Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holocaustu – „Kto ratuje jedno życie, ten jakby cały świat ratował...”

Autor: **Magdalena Bojarska** | Data publikacji: **30.01.2012**

Po raz pierwszy w historii naszego miasta, w dniu 27 stycznia 2012 r. z inicjatywy prof. nadzw. dra hab. Wacława Wierzbieńca, Rektora Państwowej Wyższej Szkoły Techniczno-Ekonomicznej im. ks. Bronisława Markiewicza w Jarosławiu oraz Andrzeja Wyczawskiego, Burmistrza Miasta Jarosławia i ks. Prałata Marka Pieńkowskiego, Dyrektora Ośrodka Kultury i Formacji Chrześcijańskiej im. Służebnicy Bożej Anny Jenke, zorganizowano Obchody Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holocaustu w Jarosławiu. Psalmem 21. w wykonaniu Niepokalanki, siostry Imeldy oraz hebrajskim akcentem, zacytowanym przez Lucię Retman z Izraela, rozpoczęto uroczystość nabożeństwa w Kościele św. Mikołaja i Stanisława bp. w Jarosławiu w intencji Polaków z Podkarpacia, zamordowanych za pomoc niesioną Żydom oraz Żydów, którzy ponieśli śmierć na tym terenie. Ponadto Burmistrz Miasta Jarosławia odczytał listę znanych ofiar narodowości żydowskiej, natomiast nazwiska Polaków wygłosiła goszcząca u nas w tych dniach Pani Lucia Retman z Hajfy, która została ocalona z Holocaustu. Po nabożeństwie wszyscy obecni przeszli pod mur rozstrzelań na terenie Jarosławskiego Opactwa, gdzie miało miejsce uczczenie zamordowanych, poprzez odmówienie modlitwy Jana Pawła II w intencji narodu żydowskiego i zapalenie zniczy, symbolizujących ludzkie istnienia. Zwieńczeniem Obchodów były doświadczenia s. Dawidy Ryll ze Zgromadzenia Sióstr św. Michała Archaniola w Miejscu Piastowym oraz Pani Luci Retman z Hajfy w Izraelu.

Kolejny etap uroczystości odbył się w Auli Jarosławskiego Opactwa, gdzie JM Rektor PWSTE w Jarosławiu, prof. nadzw. dr hab. Wacław Wierzbieniec oficjalnie powitał przybyłych gości i podziękował za obecność Pani Luci Retman; Michalitse, s. Dawidzie Ryll z Miejsca Piastowego; ks. Dyrektorowi Markowi Pieńkowskiemu, będącemu Duszą Jarosławskiego Opactwa, który wyraził natychmiastową zgodę i aprobatę dla tej uroczystości oraz Panu Andrzejowi Wyczawskiemu, Burmistrzowi Miasta Jarosławia, który bez wahania podjął decyzję o zaangażowaniu się w Obchody Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holocaustu w Jarosławiu. Obecni byli także ks. proboszcz Krzysztof Filip z Gniewczyny Łańcuckiej; prof. dr hab. Roman Fedan; doc. dr Stanisław Sobocki; dr Elżbieta Rączy z Uniwersytetu Rzeszowskiego; dr Tatiana Kożak-Siara z PWSTE w Jarosławiu; Prezes Stowarzyszenia Promocji i Rozwoju Regionu Dynowskiego Towarzystwa Przyjaciół Dynowa, dr Andrzej Stankiewicz; Siostry Niepokalanki; młodzież z Zespołu Szkół Ogólnokształcących im. ks. Czartoryskich oraz studenci PWSTE w Jarosławiu. Pan Rektor, dziękując za godną postawę modlitwy, podkreślił wartość istoty tworzenia czegoś dobrego, poprzez próbę dawania świadectwa ważnym i pięknym wartościom, równoważącym ogrom cierpienia przenikającego świat.

Burmistrz Miasta Jarosławia, Pan Andrzej Wyczawski, zabierając głos zaznaczył „*dla mnie dzisiejsze wydarzenie, stanowi zupełnie wyjątkowy dzień, całkowicie niezwykajny, który przeżywam po raz pierwszy, w duchu wspomnienia o tych trudnych czasach, o tym, że kiedyś tak było i że to ludzie ludziom zgotowali taki los*”. Wspomniał, że w Jarosławiu również zostaliśmy dotknięci tragedią wojny, która potrafiła przemieniać nasze serca, nasze umysły i

nasze dusze w trudne do przewidzenia niekiedy działania, które z jednej strony przynosiły wiele dobrego, gdyż znane są przykłady chrześcijańskiej i czysto ludzkiej troski, ratującej potrzebujących, ale, jak to z naturą ludzka bywa-zdarzały się ciemne i smutne historie. Burmistrz przypomniał fragment historii Jarosławia, zwracając uwagę na okres, w którym broniliśmy się przed szalejącym gestapo oraz działalnością Franza Schmidta, oficera gestapo *„patrzac dzisiaj pod murem na świece, symbolizujące ludzkie istnienia, pomyślałem o tym, że żyli i tacy, którzy w imię obłądnych ideologii byli w stanie mordować niewinnych ludzi, zabierając im życie, usiłowali wyniszczać cały naród. Tego nie możemy zapomnieć, żyjemy wokół siebie i chyba lepiej się kochać, niż zabijać. Dla każdego z nas na tej Ziemi jest miejsce, możemy świetnie ze sobą współpracować, tworzyć wiele pięknych rzeczy, rozwijać się. To straszne, że mogły funkcjonować ideologie, obrazujące degenerację człowieka, okropieństwo, które miejmy nadzieję, nigdy więcej się nie powtórzy. Z pewnością będziemy lepsi po dzisiejszym spotkaniu, którego przeżycie uwrażliwi nasze wnętrza, powodując, że będziemy mieć więcej w sercach. Dla Jarosławia, dla mnie jako Burmistrza Miasta Jarosławia, jest to ogromne przeżycie i mam nadzieję, że w naszej lokalnej społeczności mieszkańców, będzie wielkie i zostanie na długo zapamiętane”*.

Po tych słowach, nadszedł czas na świadectwo wydane przez s. Dawidę Ryll z Miejsca Piastowego, która na podstawie opowieści świadka, swojej mamy - Marii Ryll, przywołała bolesną historię z dzieciństwa, opowiadającą o rozstrzelanym przez Niemców żydowskim chłopcu, który wraz ze swoją rodziną ukrywał się pewien czas w domu rodzinnym naszego gościa.

Historia ta wpisuje się w opowieści o bohaterstwie tysięcy Polaków, które usłyszeliśmy podczas wyczytywania listy nazwisk, którzy ponieśli śmierć za pomoc niesioną Żydom. Jak zaznaczyła s. Dawida Ryll, w człowieku jest dobro i wielki potencjał czynienia dobra, pokazujący bolesne losy, ale i piękne postaci, stanowiące ludzi wielkich dobrocią. Na zakończenie odczytano tekst dotyczący tamtych wydarzeń, napisany w formie wspomnień, który zrodził się podczas lektury Pisma Świętego, a dokładnie Księgi Liczb, Michalitka odczytała go wspólnie z ks. Prałatem, Markiem Pieńkowskim.

Następnie głos zabrała Pani Lucia Retman z Hajfy w Izraelu, która przyjechała do Polski, aby uczcić pamięć Pani Zofii Pomorskiej z Lubaczowa, która w najokropniejszych czasach 1942 r. wynajęła mieszkanie jej rodzinie, mając świadomość, iż są Żydami. Żaden Polak nie odważył się wynająć mieszkania Żydom, gdyż był to czyn, za który naziści karali śmiercią. Opowiedziała o czasach, kiedy jako mała dziewczynka, podświadomie pragnęła żyć. Słyszała, że wagonami wywożeni są Żydzi, tylko w jednym kierunku, zastanawiała się wówczas, co dzieje się z tymi Żydami. Wtedy zrodziło się w niej pragnienie chęci życia. Pani Pomorska zdobyła dla niej dokumenty polskiej dziewczynki, aby umożliwić jej wyjazd do pracy w Niemczech. Udało się pomimo ogromnego zagrożenia, w ciągu jednego dnia zmieniono tożsamość Luci Retman, na Polkę, katoliczkę, Janinę Kogut. Była bardzo silna, nigdy nie przyznała się, że jest Żydówką, żyła nową tożsamością. Z Krakowa całym transportem wypełnionym Polakami i Ukraińcami wysłano ją do pracy w Niemczech w Berlinie. Tak przeżyła wojnę. *„Chcę Wam tylko powiedzieć, że ja nigdy nie zapomniałam Pani Pomorskiej. Moim marzeniem było odnaleźć jej potomków i im podziękować, chociaż trudno podziękować za życie, chciałam uhonorować jej pamięć”*. W 2007 r. przyjechała z siostrzenicą, aby odszukać jej rodzinę, udało się i spotkały wnuków Pomorskich, którzy z niedowierzaniem przyjęli tę niecodzienną wiadomość. Opowiedziała im, jak to początkiem sierpnia 1942 r. wyszła z domu przy ul. Kościuszki 100 w Lubaczowie z inną tożsamością, którą zawdzięczała ich babci oraz nadzieją, że uda jej się przeżyć. Po spotkaniu z rodziną Pani Pomorskiej, Lucia

Retman zwróciła się do Instytutu Pamięci Męczenników i Bohaterów Holokaustu Yad Vashem z wnioskiem przyznania medalu „Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata”, na którym jest wyryte żydowskie powiedzenie „Kto ratuje jedno życie, ten jakby cały świat ratował”. Ludzie uznani za „Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata” otrzymują specjalnie wybity medal z ich nazwiskiem, dyplom uznania oraz przywilej uwiecznienia ich nazwisk na Ścianie Honoru w Ogrodzie Sprawiedliwych w Yad Vashem, w Jerozolimie. Wyróżnienie jest przyznawane ratującym lub ich najbliższym w Izraelu lub kraju ich zamieszkania poprzez przedstawicieli dyplomatycznych Państwa Izrael osobom, które nie otrzymały w zamian żadnego wynagrodzenia. W 2009 r. odbyła się uroczystość w Rzeszowie, gdzie na ręce wnuków Pani Pomorskiej złożono Medal „Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata”. *„Od tego czasu przyjeżdżam do Polski, aby uczcić jej pamięć i aby Ona swoim czynem służyła jako wzór tego, do czego człowiek jest skłonny, gdyż to Ona uratowała troje ludzi, moją siostrę, mojego szwagra i mnie, DZIĘKUJE...”*.

Jarosławskie Obchody Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holokaustu kontynuowano dalej w PWSTE w Jarosławiu, JM Rektor, prof. nadzw. dr hab. Wacław Wierzbieniec wyraził gorącą wdzięczność współorganizatorom, Burmistrzowi Miasta Jarosławia, Panu Andrzejowi Wyczawskiemu oraz Księdzu Prałatowi, Markowi Pieńkowskiemu. *„To jest nasze wołanie o tolerancję, o szacunek dla innych, niezależnie od ich poglądów, koloru skóry, wyznania, narodowości, czy niepełnosprawności. Obchody tego dnia mają szerszy wymiar, to obchody tolerancji i szacunku dla innych, wobec innych, kształtujące wymiar człowieczeństwa”*. JM Rektor zapraszając na wykład dr Elżbiety Rączy z Instytutu Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego nt. stosunków polsko-żydowskich na Podkarpaciu w okresie II wojny światowej, podziękował za udział licznie przybyłym studentom naszej Uczelni, którzy wypełnili Niebieską Aulę Budynku Biblioteki do ostatniego miejsca. Podczas wykładu, w którym uczestniczyli Prorektor ds. Studenckich, doc. dr Krzysztof Rejman i Przewodniczący Rady Powiatu Jarosławskiego, Leszek Szczybyło, poruszono ważny i ciągle powracający problem postawy Polaków wobec zagłady Żydów w czasie II wojny światowej. O pomocy Polaków dla Żydów, stanowiącej wierzchołek wierzchołka góry lodowej, mówiono w kontekście 1600 osób, w różny sposób zaangażowanych w pomoc, z których 800 zostało zidentyfikowanych z imienia i nazwiska. Dzięki zaangażowaniu tych 1600 osób, wojnę przeżyło nie mniej, niż 2900 Żydów w naszym regionie. Z 1600 Polaków ok. 200 poniosło śmierć, natomiast 393 osoby odznaczone zostały tytułem „Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata”.

Gwoli wstępu, dr Elżbieta Rączy podkreśliła w swoim wykładzie, że polityka władz niemieckich wobec Polaków i Żydów była różna, Żydzi skazani byli od wiosny 1941 r. na biologiczną zagładę, Polacy zaś na terror, zniewolenie i mord - jeśli mówimy o eksterminacji, to polskich elit. Poruszyła szeroki aspekt relacji polsko-żydowskich, stanowiących tło reakcji narodu polskiego wobec rozwijającej się żydowskiej tragedii, które dodawały zgrozy dniu codziennemu.

Uczestnicy wykładu dowiedzieli się o sposobach i próbach pomocy, udzielanej Żydom przez Polaków oraz o faktycznej pomocy, jakiej można było udzielić w obliczu specyficznej sytuacji kraju pod niemiecką okupacją, gdzie każdy przejaw pomocy Żydom był karany śmiercią. W takich warunkach udzielanie jej wymagało wielkiej odwagi, podyktowanej prawdziwą miłością bliźniego. Prelegentka wyróżniła trzy podstawowe postawy wobec Żydów, bierną, dyktowaną strachem, pomimo współczucia oraz postawy prezentujące bardzo szerokie spektrum zachowań pozytywnych i negatywnych, które potwierdzają zarówno polski heroizm podczas II wojny światowej, jak i jego przeciwieństwo. Przywołała wiele świadectw,

zdjęć, wspomnień i relacji o Polakach ratujących Żydów, upamiętniając ich czyny i przybliżając ich bohaterskie postawy, postawy Polaków, niosących pomoc Żydom.

Ostatnim akcentem tego dnia był wernisaż wystawy Pana Piotra Soboty, pt. „Chasydzi - powrót do korzeni”, którą można było podziwiać w Holu Biblioteki bezpośrednio po wykładzie.